

Niedziela Palmowa – Rok A
29 marca 2026 r.

Refleksja

W Niedzielę Palmową wpatrujemy się w pokornego Jezusa, którzy wjeżdża na osiołku do Jerozolimy. To On jest głównym bohaterem dzisiejszej liturgii. Jesteśmy świadkami, jak tłumnie zgromadzeni ludzie ślali „swe płaszcze na drodze, a inni obcinali gałązki z drzew i ślali nimi drogę. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: «Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach»”. W ten sposób ludzie oddawali chwałę Panu. Chwalić kogoś znaczy uznać, że jest dla nas ważny. Kiedy zatem oddaję Bogu chwałę, to uznaję, że tylko On jest ważny, że On jest na pierwszym miejscu. Jeśli to rozumiemy i przyjmujemy – jeśli każdy z nas to rozumie, odkrywamy wówczas i akceptujemy siebie przed Bogiem i przed drugim człowiekiem. Wtedy też na pewno zaczną się lepiej układać nasze wzajemne relacje.

Jedną z chorób współczesnego człowieka jest przywłaszczanie sobie chwały. Jeśli ktoś z nas myśli: „ja jestem ważny”, to z tego punktu widzenia ocenia innych, jako mniej ważnych, będących tłem na własnej „ważności”. I traktuje ich „z góry”. A jedynym uzasadnieniem dla patrzenia na kogoś z góry jest pochylenie się nad nim, żeby pomóc mu się podnieść. Właściwe patrzenie na świat niszczy zatem grzech, głównie grzech pychy, który nie pozwala odkrywać bogactwa chwały Bożej. To grzech pychy zaślepił serca tych, którzy, kiedy usłyszeli od Jezusa słowa prawdy, zamiast radosnego „Hosanna”, zaczęli krzyknąć złowrogie „ukrzyżuj”.

Aby oddawać Bogu chwałę swoim życiem, winniśmy nieustannie łączyć się z Jezusem Chrystusem przez miłość. Jego szlak wiedzie od tryumfalnego „Hosanna” do ufnego zawierzenia woli Ojca, który najlepiej wie, czego nam potrzeba, wpierw, zanim Go jeszcze o to poprosimy. Mamy nieustannie śpiewać „Hosanna” pięknym życiem, opartym na skale, którą jest Boży Syn. To On pomaga nam przetrwać życiowe burze, dźwigać krzyż niezrozumienia, braku sensu życia, zagubienia w świecie nadmiaru informacji i propozycji na szczęśliwe życie. To On pomaga nam wybierać dobro, piękno, prawdę, stawiając tamę głupocie, chamstwu i niszczeniu własnego i cudzego życia. Soeren Kierkegaard snuje taką refleksję w książce pt. *Bojaźń i drżenie*: „(...) każdy był wielki na swój sposób, a każdy w zależności od wielkości tego, co umiłował. Albowiem ten, kto umiłował siebie, był wielki sam przez siebie; ten, kto kochał ludzi, stał się wielki przez swoje oddanie; ale ten, kto Boga ukochał, stał się największy ze wszystkich” (s. 14).

Rozpoczynając Wielki Tydzień największych tajemnic naszej wiary, chcemy podążać za prorokiem, który prowadzi nas do poznania pełnej prawdy o otaczającym świecie i o nas samych. Wybierając Jezusa nie tylko oddajemy cześć Bogu Ojcu, ale dostępujemy również wywyższenia. Dzięki Jego łasce zostajemy oczyszczeni z grzechu, który nas zaślepia i możemy służyć Chrystusowi obecnemu w braciach potrzebujących. Wszystko na większą chwałę Tego, „Który jest, i Który był i Który przychodzi”.

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Na Krzyżu Jezus umiera za każdego i każdą z nas. Krzyż jest dlatego największym i najbardziej wymownym znakiem jego miłości miłosiernej, jedynym znakiem zbawienia dla każdego pokolenia i całej ludzkości.

św. Jan Paweł II

Patron tygodnia – 31 marca

św. Beniamin, diakon i męczennik

Beniamin był diakonem biskupa Susy, Abdasa. Kiedy w Persji wybuchło prześladowanie w latach 420-422, Beniamin dostał się do więzienia. Wyróżniał się odwagą i wymową. Dzięki interwencji ambasadora cesarza wschodnio-rzymskiego i na mocy traktatu, zawartego pomiędzy cesarzem a Persami, król perski przerwał prześladowanie. Beniamin po dwóch latach wielu cierpień w więzieniu odzyskał wolność pod warunkiem, że zaprzestanie apostołowania. Tego warunku nie dochował. Sytuacja szybko się zmieniła. Persja popadła ponownie w konflikt z cesarstwem. Rozpoczęto na nowo prześladowanie chrześcijan, gdyż uważano ich za zwolenników cesarskich. Aresztowano ponownie Beniamina. Dla wymuszenia na nim wyparcia się wiary w Chrystusa zastosowano wobec niego najokrutniejsze męki: w paznokcie i inne miejsca wielokrotnie wbijano mu kolce. Kiedy zaś Święty nie załamał się, stracono go publicznie w 424 r. poprzez wbicie na pal obwiązany - dla zwiększenia cierpień - pętlami ze sznura. Do naszych czasów zachował się opis męki i śmierci Beniamina w języku greckim i ormiańskim. Kościoły wschodnie najczęściej obchodzą pamiątkę śmierci św. Beniamina 31 marca.

Opowiadanie

Sens

Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. 9 Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» 10 On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się». (Rdz 3,8-10)

Zdarzenie to dotyczy wszystkich ludzi na przestrzeni wieków. Przede wszystkim ludzi naszego stulecia.

Gdzie jesteś? Może i ty się schowałeś. Ze strachu. Z tchórzostwa. Z lenistwa. Ale Bóg nie przestaje cię poszukiwać.

Pewne dziecko po wysłuchaniu na lekcji religii przypowieści o skarbie ukrytym pod korcem, powiedziało:

- Boże, ja jestem dla ciebie skarbem!

I choć nie taki był sens przypowieści, to przecież miało ono rację.

Jak być „ucznem-misjonarzem” we współczesnym świecie? - cz. 3

Tak więc, najpierw następuje czas, w którym jesteśmy do Boga prowadzeni jakby za rękę przez świadków wiary (rodziców, duszpasterzy, katechetów). Z chwilą przyjęcia bierzmowania, sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, rozpoczyna się czas autoformacji i przejmujemy na siebie ciężar odpowiedzialności za rozwój i jakość życia wiary. Odtąd potrzeba naszej stałej troski o żywą więź z Bogiem i realizację naszego powołania do świętości.

To znaczy, że w życiu chrześcijańskim nie możemy troszczyć się jedynie o rzetelną znajomość prawd wiary, gorliwe wypełnianie praktyk religijnych i zewnętrzną poprawność naszego postępowania. Najważniejsze jest kształtowanie żywej więzi z Chrystusem. Szczególnie ważne jest to, aby moje poznanie Jezusa zaowocowało podjęciem decyzji, że chcę z Nim pójść przez życie. Konsekwencją powinno być budowanie więzi z Jezusem przez słuchanie Bożego słowa, trwanie na modlitwie, regularne korzystanie ze świętych sakramentów, zwłaszcza z Eucharystii, wdrażanie w życie moralności chrześcijańskiej, realizacja powołania, pełnienie obowiązków stanu. W dalszym rozwoju chodzi o upodabnianie się coraz bardziej do Jezusa, w Jego oddaniu i posłuszeństwie Ojcu, w ofiarnej miłości bliźniego, na drodze naśladowania Go w życiu i postępowaniu. Wszystko zaś powinno zmierzać do coraz większej jedności z Chrystusem, albowiem celem formacji chrześcijańskiej jest zjednoczenie z Bogiem. Stąd wołanie Apostoła Pawła: „Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 13,14).

bp Andrzej Czaja